

**Wojciech J. Cynarski**

Dr hab.

Uniwersytet Rzeszowski

## **Problemy europejskiej cywilizacji a nowa humanistyczna antropologia**

Wśród najpoważniejszych zagrożeń Europy wymienić można poważny kryzys moralny, który współwystępuje z odejściem od chrześcijaństwa ku neopogaństwu. Dzisiejsze pogaństwo w krajach Starego Kontynentu przyjmuje różne oblicza. Do niedawna wiązało się z religią komunizmu, jak ukazywał to i opisywał Czesław Miłosz w *Zniewolonym umyśle*. Obecnie wiąże się z religiami „konsumeryzmu” (rynku, pieniądza, komercji i nadkonsumpcji) i liberalizmu, bądź też antyreligią laicyzmu. Wielkim niebezpieczeństwem jest także wojujący islam.

Jak wskazują wybitni współcześni humaniści, jak Eliade, Cassirer, Fromm, Coelho, Plenković i in. – potrzeba świętości jest naturalną ludzką potrzebą. Religia wraz z językiem tworzą kulturę i historię. Z drugiej strony wojny religijne, prowadzone w imię wiary, są czymś najbardziej wypaczającym sens religii, także tych największych, uniwersalistycznych. Czy współczesny globalny konflikt cywilizacyjny nie jest formą wojny religijnej? Jak pisze J. Bocheński: „wojna światowa trwa, będzie trwała, uderzy, obawiam się, prędzej czy później w Europę siedzącą przy telewizorach i nie zapobiegnie temu protest pacyfistów”<sup>1</sup>.

Z kwestią przetrwania cywilizacji Zachodu wiąże się problem rozstrzygnięć paradygmatycznych – jaka nauka, jaka antropologia tworzyć będzie wiedzę na miarę wyzwania XXI wieku. Czy ma to być ekonomia i politologia pozbawione wartości etycznych, czy raczej personalistycznie zorientowane teorie, dostrzegające bogactwo fizycznych i psychicznych ludzkich potrzeb.

Autor bazuje na szerokim naukowym, dziennikarskim i literackim dyskursie dotyczącym analizowanej problematyki.

### **Rozkwit neopogaństwa**

O pogaństwie typu *New Age* i o powrocie pogaństwa do Europy wypowiedział się francuski kardynał Paul Poupard. Wspomniał, że reda papieska, której on przewodniczy, przeanalizowała „współczesne formy niewiary oraz nową religijność, którą charakteryzuje nieliczenie się z prawdą i historią; jest to religia, w której Bóg nie ma oblicza,

---

<sup>1</sup> J. Bocheński, *W tej wojnie nie ma niewinnych*, „GW”, 2004, nr 208, s. 16.

religia *ego* (ja). Można stwierdzić, że mamy do czynienia z ‘dekonfesjonalizacją’ zjawisk religijnych, ‘depersonalizacją’ Boga. Dziś na Zachodzie pojawiło się również inne zjawisko: nieufność wielu ludzi w stosunku do tradycyjnej przynależności religijnej (co wcale nie znaczy, że ludzie ci są niewierzący). Nazwałem to zjawisko ‘wiarą bez przynależności’. Równocześnie istnieje zjawisko odwrotne – ‘przynależność bez wiary’ – gdyż niektórzy ludzie uznają swe chrześcijańskie korzenie, ale stracili wiarę. Zjawisko to ilustruje najlepiej słynne zdanie włoskiego filozofa Benedetto Croce: ‘Dlaczego nie możemy o sobie powiedzieć, że nie jesteśmy chrześcijanami?’. A więc mamy do czynienia z nowymi formami pogaństwa, które uznają istnienie jakiejś bliżej nieokreślonej siły kosmicznej (holizm). To zjawisko ma najnowszą odmianę – ekologizm”<sup>2</sup>.

Nowe zachodnie pogaństwo lub politeizm występuje – zdaniem autora – w różnych odmianach i wymiarach, jak np.:

1. W społeczeństwie ponowoczesnym przejawem neopogaństwa są wiara w sukces i mamonę. Dla sukcesu potrzebne są talizmany, dla większej pewności siebie i nadziei na sukces – horoskopy. Typowe dla *New Age* religie „instant” są właściwie powrotem do prymitywnej magii. Substytutem religii są tarot, astrologia i horoskopy, wróżki i przepowiednie.

2. Antropologia i humanizm bez Boga w wersji francuskiej przyjmują obraz antyreligijnej ideologii laickiej, a w wersji masońskiej są odmianą magii kabalistycznej w różnych wariantach.

3. Walczący feminizm, nierzadko amoralny, lesbijski lub antykatolicki, nawiązuje do archetypów czarownicy i pogańskiej wielkiej (pożerającej) matki.

4. Występuje, co prawda na niewielką skalę, odrodzenie kultów pogańskich – starogermańskich, starosłowiańskich i in.

**Etyka egoizmu** współbrzmi z powrotem duchowości pogańskiej, stanowiąc regres w rozwoju ludzkości. Egoizmowi jednostki podporządkowana jest moralność i życie rodzinne. Następuje zmiana tradycyjnego modelu rodziny. Kiedyś system paternalistyczny z silną pozycją ojca oraz dyscypliną i posłuszeństwem dzieci realizował model prokreacyjny np. „2+3”. Obecnie jest to dość często „2+1”, „2+pies” lub w ogóle rezygnacja z małżeństwa jako instytucji. W Szwecji (1998) bez ślubu żyje 54% par. W ciągu ostatnich 20 lat prawie potroiła się tu liczba nieślubnych dzieci oraz rodzin rozbitych i niepełnych.

Nastąpiła też radykalna zmiana rodziny, bazującej na małżeństwie, na różne formy związków. Holenderski eksperyment dopuścił adopcję dzieci w związkach lesbijskich i gejowskich. Egoizm pozwala wybrać to co łatwiejsze lub lepiej „opłacalne” przy dylematach kariera czy rodzina lub wolne związki czy rodzina, prowadząc też do kryzysu instytucji małżeństwa. W Wielkiej Brytanii, Szwecji i Belgii w około 50% małżeństw dochodzi do rozwodów. Ich najczęstszym powodem jest zdrada (cudzołóstwo). W Polsce jeszcze w początku lat 90 XX wieku było to około 20%, a obecnie (2004) dochodzi

<sup>2</sup> J. Turnau, *Samobójstwo Europy?*, „GW”, 2004, nr 208, s. 29.

do 33%. Jedynie 37% Polaków jest skłonnych wybaczyć małżeńską niewierność, a już teraz, jak podaje Z. Lew-Starowicz, 25% żon przyznaje się do małżeńskiej zdrady. Wyemancypowane kobiety „zdradzają często z premedytacją. W dodatku nie mają z tego powodu specjalnych wyrzutów sumienia. Wręcz przeciwnie, potrafią cieszyć się z urozmaicenia swojego życia”<sup>3</sup>. Psychologowie nazywają to rekreacyjnym romansowaniem, a część antropologów wyjaśnia, że „poligamia jest zakodowana w genach tak samo u mężczyzn, jak i u kobiet”<sup>4</sup>.

Odejście od rygoryzmu moralnego i religii (katolickiej i protestanckiej) w Europie powodowane jest libertyńską wolnością do egoizmu. Wygodna moralność sytuacyjna bazująca na egoizmie jest wolnością („wyzwoleniem”) od zasad moralnych i religii w myśl hasła – wszystko wolno.

Czy Amerykanie są mądrzejsi? Czy poszukiwanie zdrowia i szczęścia ma być tym, co przywróci należne miejsce związkom małżeńskim? Jak podaje Klein, w USA 40% osób (zarówno kobiet jak i mężczyzn) żyjących w związkach małżeńskich uważa się za bardzo zadowolone z życia, a podobną ocenę wyraża tylko 25% osób stanu wolnego. „Po co znosić ograniczenia stałego związku, skoro grono dobrych przyjaciół, a od czasu do czasu mały romansik przyniesie więcej zadowolenia? W każdym razie w popularnych czasopismach i poradnikach (jak „Twój Styl”) broni się zażarcie takiego myślenia. I niestety większość kobiet i mężczyzn wierzy w to i tkwi w błędzie”<sup>5</sup>. Także w USA wiele wykształconych kobiet rezygnuje z kariery zawodowej na rzecz rodziny.

Z drugiej jednak strony w Stanach Zjednoczonych „w pełnych rodzinach wychowuje się mniej niż 50 procent dzieci, prawie połowa małżeństw rozpada się przed 15. rocznicą ślubu. Główną przyczyną tego jest, zdaniem Douglasa W. Kmieca z Instytutu Hoovera, postępujący indywidualizm, a co za tym idzie – odejście od tradycyjnego, wspólnotowego pojmowania małżeństwa. Postawę taką utrwalają telewizja, kino, media, ale także podręczniki szkolne. W niektórych z nich małżeństwo opisuje się jako jedną z wielu form życia społecznego równoprawną z konkubinami, parami rozwiedzionymi, związkami na próbę czy parami homoseksualnymi. W szkołach jest wykorzystywany podręcznik autorstwa Judy Root Aulette, w którym pisze ona, że głównym celem rodziny jest zniewolenie kobiety i dzieci przez mężczyznę samca”<sup>6</sup>. Czy jednak obok strat moralnych (co dotyczy zwłaszcza dzieci) nie należy uwzględnić strat ekonomicznych państwa, w efekcie rozbitych małżeństw i rodzin? Rafał Ziemkiewicz stwierdza, że zakwestionowany został „model rodziny, w którym mężczyzna był potrzebny”<sup>7</sup>, w której to sytuacji wątpi on w możliwość wyrośnięcia chłopca na normalnego mężczyznę (brak godnego szacunku męskiego wzoru osobowego).

<sup>3</sup> Viloletta Ozminowski, *Żona niewierna*, „Newsweek Polska”, 2004, nr 31, s. 82-88.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> S. Klein, *Mózg szuka szczęścia*, „Twój Styl”, 2004, nr 8, s. 126-129.

<sup>6</sup> T.P. Terlikowski, *Ekonomia wierności*, „NP”, 2004, nr 5, s. 40.

<sup>7</sup> R. Ziemkiewicz, *Blaszane bikini*, „Wysokie obcasy”, 2004, nr 30, s. 40-41.

Hipermarkety stają się nowymi świątyniami konsumeryzmu. Kupujący dobra towarowe i usługi konsument jest wszakże niezbędnym warunkiem ekonomicznego wzrostu całej gospodarki. Jak doniosła „Gazeta Wyborcza”<sup>8</sup>, abp. J. Życiński wezwał wiernych, by „niedziele przeznaczali na pogłębianie życia duchowego i umacnianie więzi rodzinnych, a nie na zakupy i pracę”. Czyżby liberalny kapitalizm wypierał tradycyjną formułę religijności?

Utylitaryzm Milla zaleca dążenie do minimum cierpień i maksimum przyjemności. W skrajnej formie może to być hedonizm i skrajny konsumpcjonizm. Tymczasem *Ewangelia* krytycznie ocenia krzykliwych hulaków i zaleca trud duchowego rozwoju. Według nauk mistrzów duchowej drogi<sup>9</sup>:

- wszystko, co wymaga od nas wysiłku, trudu, samozaparć, samodyscypliny – rozwija nas i podnosi na drodze duchowego rozwoju;
- wszystko to, gdy sobie pobłażamy, wybieramy wygodę, przyjemność, kierujemy się miłością własną lub interesem – degradowa nas w procesie duchowego doskonalenia.

Każdy akt woli zmienia naszą pozycję na drodze duchowego rozwoju, współzależnej od postępu moralnego, pokrewnej drodze (drabinie) do wyższych stanów świadomości opisanych przez Kena Wilbera.

Masoneria<sup>10</sup> poprzez swe związki z *New Age* stanowi ciekawy przykład zakamuflowanych przejawów renesansu neopogaństwa w Europie. Pojawiają się też próby restaurowania starych kultów, jak subkultura gotycka, kultury starogermańskie i pogańsko-słowiańskie (Rodzimy Kościół Polski, Zrzeszenie Rodzimej Wiary itp.)<sup>11</sup>.

W czym interesie jest **odchodzenie od Kościoła i religii** budującej naszą cywilizację? Czy w imię wolności i demokracji należy zwalczać religię? Rola religii chrześcijańskiej w historii Europy jest, wbrew amnezji lub niechęci twórców europejskiej konstytucji, ogromna. Kościół tworzył instytucje (szkoły, uniwersytety, szpitale) i inspirował humanistyczne idee. Jego zasługą jest współczesna walka o pokój i prawa człowieka (przez półtora tysiąca lat) oraz działalność dobroczynna, czy także pozostawiona Europejczykom szansa na poczucie przynależności, identyfikacji i tożsamości.

Zaistniały „problem europejski” najlepiej zrozumieć rozważając go w terminach moralnych i kulturowych. J.H.H. Weiler, praktykujący Żyd, dziwi się: „Dlaczego tak

<sup>8</sup> Życiński przeciw segregacji w szkołach, „GW”, 2004, nr 203, s. 4.

<sup>9</sup> W.J. Cynarski, *W kierunku nowej, humanistycznej nauki o człowieku. Antropologia psychofizycznego postępu*, „Rocznik Naukowy Idō – Ruch dla Kultury”, 2000, t. 1, s. 99-103.

<sup>10</sup> Temat ten wymagałby szerszego przedstawienia – por.: J. Besala, *Zagadka masońska*, „Wiedza i Życie”, 2003, nr 9, s. 54-57; A. Arciuch, „Bracia” coraz bardziej widzialni, „NP”, 2003, nr 8, s. 28-29; T. Cegielski, *Sekrety masonów. Pierwszy stopień wtajemniczenia*, Warszawa 1992; Z. Suchecki, *Kościół a masoneria*, Kraków 2002; A. Zwoliński, *Wokół masonerii*, Kraków 1993.

<sup>11</sup> T. Doktor, *Nowe ruchy religijne i parareligijne w Polsce. Mały słownik*, Verbinum, Warszawa 1999. Por.: Anna Andrusiewicz, *Wprowadzenie do tematyki subkultury gotyckiej*, „Polska i jej wschodni sąsiedzi. Studia Wschodnioznawcze”, pod red. A. Andrusiewicza, UR, Rzeszów 2004, t. IV, s. 195-201.

wielu europejskich intelektualistów jest 'chrześcijanofobami'?" Jak podaje Weigel za Henri de Lubac: świat bez Boga staje się nieludzki. Efektem „ateistycznego humanizmu” w imię wyzwolenia człowieka jest laicyzm i sekularyzacja, a demokracja zostaje oderwana od prawdy moralnej<sup>12</sup>. Zdaniem Charlesa Dawsona: „Zsekularyzowane społeczeństwo, które nie ma innych celów ponad własną satysfakcję jest potwornością – rosnącym nowotworem, który na końcu zniszczy się sam”. Weigel apeluje, że „Europa potrzebuje Wielkiego Przebudzenia” i oparcia na fundamencie kultury chrześcijańskiej, zwłaszcza katolickiej. Wskazuje też na niebezpieczeństwo polityki ugody wobec radykałów islamskich (zwłaszcza we Francji)<sup>13</sup>.

Toynbee wiązał cywilizację i postęp z religią i wskazywał na konieczność przywództwa duchowego oraz niezbędność autorytetu i charyzmatu elit<sup>14</sup>. W „zbliżeniu się do Boga” pomaga w kręgu kultury Zachodu hierarchia i ludzie Kościoła. Europejczycy często jednak niechętnie słuchają, nie akceptują lub nie rozumieją nauczania Jana Pawła II.

**Feminizm jako przejaw neopogaństwa** także bazuje na egoizmie, hasłach zawodowej samorealizacji, równouprawnienia płci, wolności do seksu, aborcji itd. Skojarzenie tego z chęcią zaspokojenia (*satisfaction* jest hasłem bardzo *trendy*) bardzo mocnego instynktu macierzyńskiego powoduje pojawienie się wielkiej liczby matek z dzieckiem, takich bardzo wyemancypowanych, nie potrzebujących męża.

W sferze symboliki feminizm nawiązuje do archetypu Wielkiej Pożerającej Matki<sup>15</sup> oraz mitycznej, „głębokoekologicznej” lub „ekofeministycznej” Gaji – postaci z pogańskich pradziejów. Także czarownica, czyli ekspertka diabelskiej mocy, jest archetypem z niższego poziomu rozwoju ludzkiego ducha<sup>16</sup> o jednoznacznym wydźwięku antychrześcijańskim.

W dobie fetyszyzacji „tolerancji” i wyznawanej „poprawności politycznej” bycie bi- lub homoseksualną jest dość modne choćby wśród gwiazd pop-kultury. Czy tylko zaburzone hormonalnie feministki są chętne przejmować męskie role? Czy grozi nam powrót do występującego we wspólnotach plemiennych matriarchatu<sup>17</sup>? A może brak wyrazistych wzorów męskości (takich, jak w kulturach wojowników) powoduje, że zachodni mężczyźni – „piesek domowy” - implikuje zaistnienie kobiety wojującej, agresywnej i dynamicznej<sup>18</sup>? Mężczyźni w pop-kulturze traci niekiedy swe męskie rysy wojownika. W reklamach pokazywany jest jako lekkoduch o niewyszukanych potrze-

<sup>12</sup> G. Weigel, *Problem Europy i nasz*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny”, 2004, nr 2 (7), s. 5-16.

<sup>13</sup> *Tamże*.

<sup>14</sup> J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, PWN, Warszawa 2002, s. 712-713.

<sup>15</sup> K. Wilber, *Eksplzja świadomości*, Abraxas, Kraków 1997, s. 96-126.

<sup>16</sup> *Tamże*.

<sup>17</sup> E. Fromm, *Miłość, płęć i matriarchat*, tłum. B. Radomska, G. Sowiński, Rebis, Poznań 1997; W.J. Cynarski, *Filozofia społeczna Ericha Fromma*, „Rocznik Naukowy Idō – Ruch dla Kultury”, 2000, t. I, s. 224-231.

<sup>18</sup> W.J. Cynarski, *Dynamiczna kobieta ponowoczesna*, „Rocznik Naukowy Idō – Ruch dla Kultury / Movement for Culture”, Rzeszów 2001, t. II, s. 180-192.

bach (piwo, zabawa); goguś, wabiący dezodorantami kobiety; „duży chłopiec” pod opieką żony i oczywiście osobnik modnie ubrany. Być może pomieszanie ról społecznych prowadzi do zaburzeń hormonalnych i osobowości obojga płci. Niektóre kobiety zaś nie wiedzą, czy też nie chcą wiedzieć, że nie drapieżność i agresja a łagodność są kobiece i *sexy* (jak wyjaśnia magazyn „Twój Styl”).

Także w paradygmacie ekologicznym Capry i w ruchach zielonych znajdujemy jednocześnie „wyzwolone” kobiety, przedstawiciele mniejszości seksualnych i rewolucjonistów społecznych, którzy blisko współpracują lub też są to te same osoby. A co oferują konserwatywnym Europejczykom, a zwłaszcza młodym Europejkom, radykalne feministki? Otóż nie ochronę żony, matki i dziecka, lecz pływające kliniki aborcyjne i desanty na wybrzeża Polski i Portugalii.

Moralna degeneracja części Europy i cywilizacji Zachodu wpływa za sprawą mediów na globalizację wzorów amoralnych. Czynione jest to nie tylko wbrew tzw. wartościom azjatyckim i islamskim, ale zwłaszcza chrześcijańskim i katolickim. Globalizacja cywilizacji konsumpcyjnej stanowi zagrożenie dla człowieczeństwa, godności osobowej, twórczości i otwartości na prądek transcendentny<sup>19</sup>. Stanowisko autorytetów moralnych, zwłaszcza Ojca Świętego i Stolicy Apostolskiej jest tutaj stałe i jednoznaczne. Cywilizacja życia i miłości, promowana przez Jana Pawła II, z ukazywaniem godności kobiety – matki, stanowi dla antykościelnych feministycznych ideologii pewną przeciwwagę<sup>20</sup>.

Natomiast modny (w klimacie *gender studies*) i politycznie poprawny stara się być znany francuski socjolog Pierre Bourdieu, który przedstawia w swojej książce podstawy ideowe ruchów feministycznych. Píše on o symbolicznej męskiej przemocy, o społecznym pochodzeniu rozumienia męskości i kobiecości, o percepcji i ocenie ról społecznych etc. Ta symboliczna przemoc wyraża się w prestiżu stanowisk, pozycji społecznej i jej atrybutach<sup>21</sup>.

Część arabskich lub irańskich kobiet zazdrości wyemancypowanym kobietom zachodnim, część zaś uważa, że kultura islamska stoi na straży naturalnego podziału ról społecznych, finansowego bezpieczeństwa kobiet, dostępu do edukacji i władzy. Ponadto kobieta jest tam chroniona jak „drogocenna perła” i „szanowana jest za umysł, nie za ciało, które odsłania jedynie przed mężem”<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> J. Plenković, *Ekologia humanistyczna wobec globalizacji*, UR, Rzeszów 2004; W.J. Cynarski, *Proces globalizacji. Dialog kultur czy konflikt wartości?*, Instytut Europejskich Studiów Społecznych w Rzeszowie, Rzeszów 2002, s. 1-191.

<sup>20</sup> W.J. Cynarski, *Dynamiczna kobieta ponowoczesna*, op. cit.

<sup>21</sup> P. Bourdieu, *Męska dominacja*, tłum. L. Kopciewicz, Oficyna Naukowa, 2004.

<sup>22</sup> Katarzyna Morga, *Islam na straży kobiecości*, „NP”, 2004.

## Islamska Europa?

Czy możliwy jest demokratyczny, tolerancyjny „euroislam”? W przypadku Tatarów Rzeczypospolitej jest on faktem już od sześciuset lat<sup>23</sup>. Czy jednak może się to sprawdzić na szerszą skalę? Czy sojusz wielkich religii, uznających tego samego Boga, w imię odnowy moralnej jest możliwy? Rzeczywistość polityczna wskazuje, że na powyższe pytania należy odpowiedzieć dość sceptycznie<sup>24</sup>. I nie jest to efekt różnicy bogactwa i biedy, dzielącej Europę i Trzeci Świat, czym niektórzy politycy próbują tłumaczyć światowy terroryzm. Islamski bojownik nie jest *homo oeconomicus*! Rzecz wynika z konfliktu wartości, z różnic całych systemów deontologicznych, teleologicznych i aksjornormatywnych<sup>25</sup>.

„Kraje muzułmańskie ulegają radykalizacji i jedynym wyjściem jest dla nich dalsza agresja. Najbliżej im do Europy”<sup>26</sup>. W podobnym tonie wypowiadają się inni politolodzy i intelektualiści<sup>27</sup>. O dyskryminacji i prześladowaniu chrześcijan w krajach islamskich mówią i piszą mieszkańcy tych krajów, jak Michael Abdalla, który cytuje znamieny wyjątek z *Koranu*: „O wy, którzy wierzycie! Nie bierzcie sobie za przyjaciół żydów i chrześcijan” (V, 51)<sup>28</sup>.

Tymczasem w obliczu zderzenia cywilizacji, Unia Europejska zajęta jest politycznymi rozgrywkami na terenie Europy, dążeniem do dominacji (chęcią dyktatu) ze strony Francji i Niemiec<sup>29</sup>, do czego można dodać ideologię antyamerykanizmu. Antyamerykanizm, który łączyć ma Europę (w wersji francuskiej AD 2004), występuje w wersji lewicowo-komunistycznej, ekonomicznej; w wersji postdemokratycznej (zwolennicy ONZ itp. instytucji międzynarodowych) i w odmianie przeddemokratycznej, wynikającej z arystokratycznej krytyki demokracji, jako formy rządów. Nie każdemu w Europie podoba się globalne upowszechnienie amerykańskiej kultury masowej lub także północnoamerykański model kultury politycznej. „Kultura amerykańska, choć niezwykle ekspansywna, nie jest specjalnie wysublimowana. Ujmując rzecz brutalnie, tworzą ją prostacy i plebejusze. Nie da się jej nawet porównać z europejską”<sup>30</sup>.

Od czasów J. Ortegi y Gassetta (*Bunt mas*) wiemy, że agresywna kultura masowa wypiera kulturę wyższą. Jaką jednak kulturę mamy chronić przed zalewem tandety, a

<sup>23</sup> Selim Chazbijewicz, *Euroislam*, „GW”, 2004, nr 166, s. 24.

<sup>24</sup> Wynika to zarówno z zaszłości historycznych i różnic doktrynalnych. Por.: W.B. Barlett, *Asasyni*, tłum. G. Gasparska, KiW, Warszawa; G. Paolucci, C. Eid, *Islam. Sto pytań*, tłum. K. Klauza, PAX, Warszawa.

<sup>25</sup> Piszę o tym szerzej w książce: *Proces globalizacji. Op. cit.*

<sup>26</sup> D.S. Zbytek, *Irak widziany z Chanakyapuri*, „Dziś. Przegląd Społeczny”, 2004, nr 9, s. 114-117.

<sup>27</sup> Np. Leopold Unger, *Wojna cywilizacji*, „GW”, 2004, nr 204, s. 6.

<sup>28</sup> M. Abdalla, *Trudne trwanie*, „Nowe Państwo”, 2004, nr 8, s. 30-31.

<sup>29</sup> Por.: M.A. Cichocki, *Porwanie Europy*, Ośrodek Myśli Politycznej i Centrum Stosunków Międzynarodowych, Kraków - Warszawa 2004.

<sup>30</sup> *Przeciwnicy imperium i prawdziwi demokraci*. Rozmowa z doktorem Adamem Wielomskim – politologiem z Polskiej Akademii Nauk, „Nowe Państwo”, 2004, nr 9, s. 18-19.

zwłaszcza jaką duchowość? Może raczej USA są jedynym sojusznikiem, który może uchronić zdemoralizowaną i starzejącą się Europę przed zewnętrzną inwazją? Prawdopodobnie jednak nie będzie to kolejna wędrówka barbarzyńskich ludów i otwarta wojna, lecz „wielokulturowa”, niezwykle pluralistyczna ofensywa przyjaznych imigrantów.

## Moralność a demografia

Nawet nie wierzący i nie lubiący chrześcijaństwa powinni docenić jego wielką rolę w tworzeniu pierwszych szkół, w mecenacie sztuki, budowie szpitali dla ubogich, tworzeniu instytucji prawa, w tym praw człowieka. Jaką cenę zapłaci Europa, a zwłaszcza laicka Francja, za politykę odcinania duchowych korzeni tego kontynentu? Czy za 50 lat pluralistyczna Francja nie będzie krajem islamskiej większości, co umożliwi jej przejście władzy i, być może, zmianę konstytucji (?) „Grobowe milczenie mediów, rządów i instytucji unijnych na temat katastrofy demograficznej Europy jest jednym z najbardziej zdumiewających zjawisk naszej epoki”<sup>31</sup>.

Kardynał Poupard opowiada, że po rozmowach z wieloma politykami, które odbył w paryskiej siedzibie UNESCO, odniósł wrażenie, że Europa chce się sama zniszczyć, „popęłnić samobójstwo”. „Europa sama siebie oczernia, nie chce uznać swych chrześcijańskich korzeni i utraciła nadzieję na przyszłość (najlepszym dowodem na to jest ujemny przyrost naturalny). Jednakże bez chrześcijaństwa Europa nie byłaby tym, czym jest dzisiaj. Mam na myśli nie tylko sztukę, literaturę i malarstwo, ale także prawo, politykę, naukę i technikę. Na północ od Morza Śródziemnego mamy bogatą i ‘bezdzielną’ Europę, która sama sobą gardzi, a na południu – kraje ubogie o wielkim przyroście naturalnym, których społeczeństwa są dumne z ich islamskiego charakteru”<sup>32</sup>.

Starzenie się bogatych społeczeństw Zachodu wynika z panującego tu hedonizmu i egoizmu. Mniej dzieci to więcej wygody, mniej utrudnień w karierze zawodowej etc. Jest to typowa życiowa postawa „jopka”, a takich jopków produkuje kapitalistyczny rynek rozrywki i reklamy<sup>33</sup>. Współcześnie w Europie wolność rozumie się tak, jak w pogańskim Imperium Rzymskim – jest to wolność do robienia czegokolwiek. Wojciech Roszkowski przewiduje, że w niektórych krajach odcinającej się od chrześcijaństwa Europy już za 20 lat najliczniejszą grupą wyznaniową będą muzułmanie. „Typowa zachodnioeuropejska rodzina się rozpada, dzieci rodzi się coraz mniej, tymczasem muzułmanie mają wielkie, spoiste, patriarchalne rodziny. Rodzi im się wiele dzieci. Oni nie mają wątpliwości co do własnej tożsamości. Jeśli Europa nie będzie chrześcijańska, to będzie muzułmańska”<sup>34</sup>.

<sup>31</sup> *Czas Apokalipsy?*, „Nowe Państwo”, 2004, nr 9, s. 9, za: „Le Figaro”.

<sup>32</sup> J. Turnau, *Samobójstwo Europy?*, op. cit.

<sup>33</sup> W.J. Cynarski, *Etos-sztuk walki a postawy wobec wartości*, „Dydaktyka Literatury”, UZ, Wyd. Naukowe PTP w Poznaniu, Zielona Góra 2003, t. XXIII, s. 153-167.

<sup>34</sup> W. Roszkowski, *Nie ma czegoś takiego jak wspólna Europa*, „Fakt”, 2004, nr 210, s. 12-13.



Katastrofa demograficzna Europy wynika wprost z kryzysu moralnego cywilizacji zachodniej. O wpływie dominujących na Zachodzie ideologii egoizmu na stan instytucji małżeństwa i rodziny wspomniałem wcześniej. Tymczasem kobieta muzułmańska w Pakistanie, Afganistanie lub w Europie ma zwykle sześcioro lub siedmioro dzieci.

Czy nie powinniśmy się bać wizji Europy, jaką al-Kaida opublikowała w internecie? W Europie 2015 miejsce Hiszpanii zajmuje Mauretański Emirat Iberii, dawna Francja to Islamska Republika Nowej Algierii, zamiast Niemiec znajdujemy Nową Turcję, Wielką Brytanię zastąpił Północny Pakistan itd.<sup>35</sup>

Ponadto fakty społeczne wskazują, że zachodzi istotny związek między zdrowiem moralnym społeczeństwa a jego zdrowiem psychofizycznym. Kraje materialnego dobrobytu i największej w Europie swobody seksualnej – Szwecja i Holandia – są jednocześnie krajami ludzi często chorujących: „Według statystyki Eurostat Szwedzi i Holendrzy w 2002 r. byli najbardziej schorowanymi narodami w Unii Europejskiej (3,8 proc. zatrudnionych, którzy w badanym tygodniu byli na zwolnieniu chorobowym)”<sup>36</sup>. W obydwu krajach problemem jest narkomania i w coraz większym stopniu alkoholizm. Z kolei na wschód od Polski niepokojąco wzrasta liczba zakażeń wirusem HIV<sup>37</sup>.

## Nauka, edukacja a paradygmaty

Światopogląd i konstytuująca go antropologia, jako filozofia i wizja człowieka, wpływają na postrzeganie obrazu człowieka, społeczeństwa i kultury, a także nauki i edukacji. Tak należy pojmować pojęcie paradygmatu, że dotyczy ono właśnie szerokiej perspektywy antropologicznej i socjologicznej, ze specyficzną ontologią, aksjologią i epistemologią. Z kolei można zgodzić się z S. Dylakiem, który w swym referacie plenarnym na konferencji ISATT wskazał na uwikłanie edukacji w politykę i ideologię<sup>38</sup>.

Jeżeli dominują: rynkowy darwinizm, fetysz wolności jednostki, media z reklamą egoistycznej chęci posiadania i oddawania się przyjemnościom, czy jest miejsce dla cywilizacji chrześcijańskiej – życia, miłości, życzliwości i personalistycznej godności człowieka? Czy antropologia dla Europy XXI wieku ma być neopogańska z laickim humanizmem będącym karykaturą chrześcijaństwa? Wszakże dziedzictwo Francji to nie tylko antykościelna Wielka Rewolucja, ale też spuścizna dorobku G. Marcela, J. Maritaina, B. Pascala i R. Schumana. Upada wywodzący się z chrześcijaństwa etos pracy, ustępując miejsca konsumpcjonizmowi (lub konsumeryzmowi). Czy jednak rozrywkowe życie lub materialne bogactwo zapewniają szczęście?

<sup>35</sup> *O takiej Europie marzą terroryści*, „Fakt”, 2004, nr 104, s. 4-5.

<sup>36</sup> *Wypaleni*, z J. Forssel rozmawia K. Surmiak-Domańska, „Duży Format”, 2004, nr 22, s. 1-2.

<sup>37</sup> Źródło: *2004 Report on the global AIDS epidemic*.

<sup>38</sup> S. Dylak, *Nauczyciel w kontekście polityki oświatowej – niezależny profesjonalista czy najemnik?*, międzynarodowa konferencja ISATT nt. *Procesy globalizacji a kształcenie nauczycieli. Spojrzenie międzykulturowe*, Rzeszów-Czudec, 26-29.09.2004.

Czy wspólny fundament dla edukacji i kultury przyjmie formułę wypracowywaną przez środowiska antykościelne, feministyczne, tolerancjonistów, relatywistów moralnych, organizacje masonskie, „okołogejowskie” i radykalnych ekologów? Czy pogański kult przyrody i traktowanie człowieka, jako pasożyta Ziemi, ma być podstawą nowej etyki? Czy człowiek ma być traktowany na równi ze zwierzętami, jak proponuje Peter Singer<sup>39</sup>? Tego rodzaju antropologię (lub zoologię?) proponuje także John Gray<sup>40</sup>. Miałyby to być zamiana antropologii europejskiej z humanistycznej o rodowodzie chrześcijańskim, na taoistyczną, która jednak nie akcentuje starożytnej *Księgi Drogi i Cnoty*<sup>41</sup>. Terlikowski zwraca uwagę, że „pojęcie autonomii osoby ludzkiej, całkowicie obce cywilizacjom pozaeuropejskim, ukształtowało się podczas sporów o rozumienie Trójcy Świętej i do tych sporów otwarcie nawiązuje”<sup>42</sup>. Czy odrzucenie personalizmu (nie tylko chrześcijańskiego) nie spowoduje załamania ideowej tożsamości Zachodu?

W nieco innej perspektywie dostrzegają i interpretują współczesne zagrożenia epigoni Karola Marksa. Dorota Czajkowska-Majewska przytacza wyniki badań WHO wskazujące, że w bogatych krajach wysokorozwiniętych wzrasta zapadalność na choroby psychiczne. Nie zajmuje się jednak potrzebami ludzkiej duszy, lecz pisze o enigmatycznej „naturze człowieka”. O tym, że np. nasz bezpośredni przodek Kromaniończyk był bardziej agresywnym kanibalem od Neandertalczyka<sup>43</sup>. Jej zdaniem „w dobie rozbuchanego konsumeryzmu, którym indoktrynują nas globalne korporacje” człowiek ewoluuje w kierunku integracji z kosmosem i postawy ochrony świata przyrody<sup>44</sup>. Wnioski te zgodne są z paradygmatem ekologicznym lub poniekąd taoistycznym sformułowanym przez Fritjofa Caprę<sup>45</sup>, epistemologa i ideologa *New Age* i „zielonych”.

Modne biologistyczne wytłumaczenia ludzkich słabości, czynione przez intelektualnych spadkobierców Darwina i Freuda, takich jak R. Dawkins, E. Wilson, D. Buss, S. Pinker lub M. Ridley, zyskują poklask dzisiejszych relatywistów i egoistów. Bo czyż nie łatwiej i przyjemniej, zamiast przestrzegania rygorystycznej etyki chrześcijańskiej, przyjąć zasadę darwinowskiej moralności, że ludzkiej natury nie da się dowolnie

<sup>39</sup> P. Singer, *Etyka praktyczna*, Książka i Wiedza, Warszawa 2003. Tomasz P. Terlikowski pisze o tej książce w artykule: *Etyka nowej lewicy*, „NP”, 2004, nr 3, s. 41-42, że lektura Singera pokazuje, jak aktualne pozostają słowa Fiodora Dostojewskiego: „jeśli Boga nie ma, to wszystko mi wolno”.

<sup>40</sup> J. Gray, *Słomiane psy. Myśli o ludziach i innych zwierzętach*, KiW, Warszawa 2003.

<sup>41</sup> Lao Tsy, *Tao Te King*.

<sup>42</sup> T.P. Terlikowski, *Człowiek bez Boga*, „NP”, 2004, nr 2, s. 41-42.

<sup>43</sup> Por.: W.J. Cynarski, *Antropologia człowieka walczącego. Uwagi wstępne*, „Rocznik Naukowy Idō – Ruch dla Kultury”, 2000, t. 1, s. 104-109.

<sup>44</sup> D. Czajkowska-Majewska, *Elita mutantów*, „Dziś. Przegląd Społeczny”, 2004, nr 9, s. 29-41.

<sup>45</sup> F. Capra, *Punkt zwrotny. Nauka, społeczeństwo, nowa kultura*, tłum. Ewa Woydyłło, PIW, Warszawa 1987.

kształtować? Łatwiej wyjaśnić, że mamy wrodzone skłonności do oszustwa, agresji i nepotyzmu<sup>46</sup>.

Powrót do rygoryzmu moralnego, do jednoznacznie określonych systemów aksjornormatywnych wytrąci argumenty Azjatom i muzułmanom. Może to być powrót do etosu rycerskiego, w wersji bardziej humanitarnej, niż w jego historycznej postaci w starożytności, w średniowiecznej Europie lub Japonii. Szansą na wychowanie zdrowej moralnie młodzieży może być uniwersalna idea „wojownika światła” P. Coelho lub idea *homo creator nobilis*<sup>47</sup> - ascetyczny wzór preferujący rozwój moralny i duchowy bez zaniedbywania edukacji fizycznej, intelektualnej itd. Chodzi o wszechstronny rozwój osobowy oparty na fundamencie trwałych moralnych zasad<sup>48</sup>. Do tej pory, jak stwierdza W. Osiatyński, „System edukacyjny nie uczy tego, co jest niezbędne, żeby społeczeństwo przetrwało – chodzi np. o postawy etyczne, kontrolę emocji i zachowań agresywnych, kształtowanie relacji z innymi”<sup>49</sup>.

Kto wykształci i wychowa przyszłych wychowawców dzieci i młodzieży, którzy z kolei kreować będą osoby pełne dynamizmu i pasji twórczej, kierować je ku wartościom i potrzebom wyższego rzędu (poznawczym, samorealizacyjnym)? Kto i w jaki sposób nauczy młodych ludzi dokonywania właściwych wyborów i dążenia do prawdy? Holizm nowoczesnej pedagogiki wymaga rozwijania sfer: moralno-społecznej, intelektualnej, emocjonalnej i cielesnej wychowanka. Z kolei koniecznością dziejowej chwili jest międzykulturowy dialog – posiadanie podstawowej wiedzy o kulturowych archetypach i językach symbolicznych innych kręgów cywilizacyjnych<sup>50</sup>. Jak wskazuje Dybciak<sup>51</sup>: „Od pewnego czasu w naukach społecznych i życiu politycznym popularność zyskują teorie ukazujące decydującą rolę w przemianach społecznych zespołów wartości nazywanych kapitałem społecznym i kapitałem kulturowym. Cywilizacyjny sukces odnoszą te narody, które dysponują zasobami cnót, takich jak religijność, odwaga, pracowitość, uczciwość, wiedza”.

Wychowanie do wartości wymaga najpierw, jak dostrzegł to już Herbart, dyscypliny. Internalizacja zasad etycznych przez wychowanka prowadzi, jak wiadomo, do ich

<sup>46</sup> K. Godlewski, *Mózg na smyczy genów*, „GW”, 2004, nr 109, s. 13. Por.: R. Wright, *Moralne zwierzę*, tłum. H. Jankowska, Prószyński i S-ka, Warszawa.

<sup>47</sup> W.J. Cynarski, *Teoria i praktyka dalekowschodnich sztuk walki w perspektywie europejskiej*, Wyd. UR, Rzeszów 2004.

<sup>48</sup> Por.: J. Gnitecki, W. Pasterniak, *Twórczość jako proces doskonalenia człowieka* [w:] Feiner M., Szyszko-Bohusz A. [red.], *Materiały pomocnicze z pedagogiki. Przemiany w myśli i praktyce pedagogicznej*, AWF Kraków 1998, s. 71-79; A. Szyszko-Bohusz, *Pedagogika holistyczna* [w:] Feiner M., Szyszko-Bohusz A. [red.], *Materiały pomocnicze z pedagogiki. Przemiany w myśli i praktyce pedagogicznej*, AWF Kraków 1998, s. 151-165; J. Gnitecki [red.], *Teorie pedagogiczne wobec zmian w humanistyce i w otaczającym świecie*, Olsztyn-Poznań 2002; W.J. Cynarski, *Wychowanie fizyczne i zdrowotne w perspektywie personalizmu*, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne”, 2002, nr 8-9, s. 41-43.

<sup>49</sup> W. Osiatyński, *O czym nie mówi szkoła*, „GW”, 2004, nr 136, s. 19.

<sup>50</sup> W.J. Cynarski, *Teoria i praktyka...*, *op. cit.*

<sup>51</sup> K. Dybciak, *Prorok nadreligii*, „Nowe Państwo”, 2004, nr 3, s. 43.

samodzielnego przestrzegania – samokontroli i samodyscypliny. Dobrym wehikułem postępu w tej dziedzinie zdaje się być popularny wśród młodzieży archetyp wojownika prawdy (od gatunku *fantasy*<sup>52</sup>, przez film sztuk walki, po western i kino akcji). Toteż szlachetny rycerz lub samuraj może być tym, który uratuje duszę współczesnego Europejczyka przed presją „mieć” nadkonsumpcji i skrajnej komercjalizacji z jednej strony, a samą Europę przed szaleństwem fałszywych proroków cywilizacji pozaeuropejskich.

„Oczywiście, jest to rolą wyższych uczelni pedagogicznych, a uniwersytetów w szczególności. Kadry tych instytucji przyjmują społeczną i moralną odpowiedzialność za stan wykształcenia nauczycieli-wychowawców, którzy tworzyć mają edukację na miarę Europy XXI wieku. Sięganie do dorobku innych kultur, ich respektowanie i poznawanie nie może prowadzić do umniejszenia znaczenia korzeni kultury zachodniej. Przeciwnie, fundamentem gmachu edukacji powinien być **etos wartości** wyższego rzędu”<sup>53</sup>.

Redukcjonizm odnoszony do osoby ludzkiej sprowadza ją do ciała i umysłu, będącego funkcją mózgu. Potrzeby ludzkie są, według behawiorystów i instynktywistów, zaprogramowane – wynikają z zapisu genetycznego lub pierwotnych instynktów i egoizmu jednostki. Ujęcie materialistyczne i empirycystyczne wyklucza istnienie bytów duchowych lub także pewnych pojęć, związanych ze sferą życia duchowego.

Antyhumanizm w wersji Singera<sup>54</sup> wyżej ocenia zdrowe zwierzę od niepełnosprawnego lub chorego człowieka. Jeżeli człowieka postrzegamy jako cielesny jedynie twór, to niepełnosprawność fizyczna i umysłowa, jak dotyczy to osób ciężko chorych, uzasadnia eutanazję – przez analogię do dobijania cierpiących koni itp. Ogólnie rzecz ujmując, „legalizacja eutanazji prowadzić musi do upadku fundamentalnych wartości, na których wzniesiony został gmach naszej kultury”<sup>55</sup>.

Jakże bogatsze i bardziej optymistyczne jest przesłanie, wynikające z religijnego fundamentu cywilizacji Zachodu: „Wszystkim, zwłaszcza najmniejszym i biednym, głosimy dziś nadzieję na pokój, prawdziwy pokój, budowany na solidnych fundamentach miłości i sprawiedliwości, prawdy i wolności”<sup>56</sup>.

Związki i uwarunkowania obowiązującego paradygmatu nauki z dominującym światopoglądem i ideologią wymagają osobnego, obszernego studium. Tymczasem

<sup>52</sup> Perły tego gatunku, jak *Władca Pierścieni* Tolkiena, uzyskują stopniowo liczącą się pozycję jako lektury godne badacza. Por.: J.Z. Lichański, *Władca języka*, „GW”, 2004, nr 64, s. 12; W.J. Cynarski, *Kulturowy archetyp i etos a postrzeganie charakteru narodowego*, „Polska i jej wschodni sąsiedzi. Studia Wschodnioznawcze”, pod red. A. Andrusiewicza, UR, Rzeszów 2004, t. V, s. 339-350.

<sup>53</sup> Cyt. z referatu: W.J. Cynarski, K. Obodyński, *Kształcenie nauczycieli – wychowawców w dobie kulturowej globalizacji*, Konferencja ISATT, op. cit.

<sup>54</sup> P. Singer, *Wyzwolenie zwierząt*, tłum. A. Alichniewicz i A. Szczęsna, PIW, Warszawa 2004.

<sup>55</sup> A. Paszewski, *Jak żyć w cieniu eutanazji*, „GW” z 31 lipca 2004, s. 20.

<sup>56</sup> Jan Paweł II, *Oroędzie Wielkanocne „Urbi et Orbi”*, 2003 r. Por.: Jan Paweł II, *Posynodalna Adhortacja Apostolska Ecclesia in Europa*, „L’Osservatore Romano”. Wydanie polskie, 2003, nr 7-8, s. 4-39.

zaryzykujemy tezę, że nowa **holistyczna antropologia** dostrzegać musi człowieka w jego bogatej duchowości i w cielesności, w procesie stawania się osobowości i w drodze duchowego postępu<sup>57</sup>. Powinna tłumaczyć ludzki świat uwzględniając zdobycze kultur i mądrości Zachodu i Wschodu, nawiązując do dorobku antropologii Eliadego, Fromma, Bubera i Jana Pawła II, czy także Swedenborga<sup>58</sup>, wyjaśniając znaczenia symboliczne różnych kultur<sup>59</sup>.

## Przeszłość i przyszłość

Czym jest wspólnota europejska, cywilizacja lub Zachód, jeżeli jego identyfikacja i poczucie tożsamości nie wynika wprost z chrześcijaństwa? Zdaniem B. Geremka „Wspólnota Zachodu pozostaje realnym odniesieniem politycznym. Nie jest prawdą, że historia się skończyła i że demokracja panuje wszędzie. Przeciwnie, często państwo prawa jest przekreślane w imię efektywności gospodarki i efektywności władzy. To wyzwanie, na które Europejczycy, Amerykanie, Australijczycy odpowiadają solidarnie. To wspólna odpowiedź Zachodu wynikająca nie z chęci wykluczenia innych czy z poczucia wyższości, lecz ze wspólnej drogi historycznej i wspólnych wartości. W obliczu nowych form światowego terroryzmu okazało się, że przeżywamy kryzys Zachodu, jeden z wielu w historii, a nie rozpad jedności Zachodu”<sup>60</sup>. Oczywiście cywilizacja Zachodu to także dziedzictwo nauki, sztuki, idei społeczno-politycznych, literatury, religii starotestamentowej, historii gospodarczej etc.<sup>61</sup>

Jerzy Kłoczowski wskazuje na wspaniałe dziedzictwo humanizmu chrześcijańskiego z XII i XIII wieku. Jedną z oryginalnych form średniowiecznego humanizmu jest mistycyzm, polegający na poddaniu się woli Bożej w drodze własnego wewnętrznego przeżycia. Kościół i zakony edukowały Europę, promowały postawy obywatelskie i indywidualną osobę ludzką. Już wówczas dowartościowano rozum i naturę, dano ludziom nadzieję i wyjaśniono sens ciężkiej pracy. „Wtedy też Europa nabrała tego niebywałego rozmachu, który Max Weber niesłusznie, jak dziś już wiemy, kojarzy dopiero z protestantyzmem”<sup>62</sup>.

---

<sup>57</sup> Autor pisze o tym szerzej w: W.J. Cynarski, *W kierunku nowej, humanistycznej nauki o człowieku. Antropologia psychofizycznego postępu*, „Rocznik Naukowy Idō – Ruch dla Kultury”, 2000, t. 1, s. 99-103; tenże, *Teoria i praktyka dalekowschodnich sztuk walki w perspektywie europejskiej*, Wyd. UR, Rzeszów 2004.

<sup>58</sup> S. Toksvig, *Emanuel Swedenborg, Scientist and mystic*, 1948; rpt. Swedenborg Foundation, New York 1983 (wyd. Polskie: Universitas, Kraków 2002).

<sup>59</sup> Por.: B. Szymańska, *Kultury i porównania*, Universitas, Kraków 2003.

<sup>60</sup> B. Geremek, *Niech wrzask ustąpi racji*, „GW”, 2004, nr 154, s. 12-13.

<sup>61</sup> Por.: M. Koźmiński [red.], *Cywilizacja europejska – wykłady i eseje*, Scholar Collegium Civitas Press 2004.

<sup>62</sup> Z prof. J. Kłoczowskim rozmawia J.T. Lipski, *Jasne średniowiecze*, „GW”, 2004, nr 148, s. 25.

Nawiązując do europejskiego średniowiecza i dzisiejszego stanu rozkołysania norm etycznych, nasuwa się analogia nieco odległa w czasie i z innego kręgu kulturowego, ale znamienne w przesłaniu. Otóż największą średniowieczną metropolią świata w XII wieku była stolica królestwa Khmerów – Angkor (ok. 750 tys. mieszkańców na obszarze ok. 1000 km<sup>2</sup>). Około roku 900 królestwo to rozciągało się od Chin po Malaje i od Tajlandii po dzisiejszy Wietnam. Państwo Khmerów zostało jednak pokonane przez królestwo Syjamu, a do jego upadku przyczyniło się zamięłowanie do zbytku, opium i upadek etosu wojowników<sup>63</sup>. Historie innych imperiów, np. rzymskiego, których upadek poprzedziły kryzysy moralności, są lepiej znane.

Jakie natomiast wizje Europy i świata ukazują futurologicy? Aldous Huxley (1894-1963) w powieści *Wyspa* (1962) przedstawił wizję społeczeństwa o dalekowschodniej duchowości lub też o psychodelicznej kulturze. Z kolei *Nowy wspaniały świat* Huxleya jest wizją roku 2541. W świecie tym odczucia stymuluje się za pomocą wszczepianych elektrod, poczucie szczęścia wywołuje narkotykiem, ludziom podawane są sztuczne hormony. Dokonano manipulacji świadomością jednostek, co doprowadziło do czegoś w rodzaju dobrowolnego i szczęśliwego niewolnictwa<sup>64</sup>. Fukuyama zaś w swej ostatniej książce<sup>65</sup> (*Our Posthuman Future*) straszy nas manipulowaniem genami, powstaniem nadludzi, wpływem biotechnologii na moralność i jeszcze większym nastawieniem na rywalizację w „pocztowieczym świecie”.

W mniej odległej przyszłości Europę, pogrążoną w nihilizm i beznadzieję, czeka „walka płci, chaos polityczny i moralny, zdominowanie przez Azjatów”<sup>66</sup>. Krótkowzroczność polityków, „których horyzont umysłowy sięgał od kadencji do kadencji”, doprowadzi do ponurej rzeczywistości. Nastąpić ma duchowy regres przyszłych społeczeństw - powrót do kultur pogańskich i synkretyzm religijny najniższego lotu. Zygmunt Bauman uważa, że po odrzuceniu trwałych wartości, tradycji i religii, z chaosu wyłoni się jakaś nowa etyka społeczna. Czyżby wolność do egoizmu miała się stać podstawą przyszłej cywilizacji? Zdaniem J. Staniszkis, dla ratowania więzi społecznych należy jednak powrócić do tradycyjnych wartości i religii<sup>67</sup>.

<sup>63</sup> O dawnej historii Kambodży pisze: A. Piotrowska, *Upadek Angkor*, „Newsweek”, 2004, nr 27, s. 58-59.

<sup>64</sup> A. Domosławski, *Nowy Straszny Świat?, Antyutopie*, „GW”, 2004, nr 52, s. 13.

<sup>65</sup> F. Fukuyama, *Koniec człowieka*, tłum. B. Pietrzyk, Znak, Kraków 2004.

<sup>66</sup> B. Wieczorek, *Wizje przyszłości*, „Nowe Państwo”, 2004, nr 6, s. 41-42. Por.: PL + 50. *Historie przyszłości*, wybór i wstęp Jacek Dukaj, Wyd. Literackie, Kraków 2004.

<sup>67</sup> *Tamże*.

*Wojciech J. Cynarski*

**Problems of European civilization and new humanistic anthropology**

**S u m m a r y**

The work is devoted fundamentally to the main problems of western civilization, Europe in particular. The analysis is based on a broad discourse concerning the problem.

Among the main threats of the European civilization, the author mentions the rise of neo-paganism in its various kinds, serious demographic problem resulting from moral crisis, threat of islamization and finally, involvement of education into ideology of egoism. The chance to survive can be seen in the return to Christian roots and ethos values, in education whose base will be new holistic anthropology perceiving Human in his rich spirituality and body, in the process of developing personality, and in the way of spiritual progress.